

**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 MARCA 2011 R.**  
**SNO 7/11**

**Artykuł 426 § 1 k.p.k., statuujący bezwzględną niedopuszczalność wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, należy stosować – i to wprost – w postępowaniu dyscyplinarnym, o którym mowa w Rozdziale 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).**

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Wojciech Katner.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 25 marca 2011 r., kwestii dopuszczalności zażalenia X.Y. sędziego Sądu Apelacyjnego w Sądzie Okręgowym w A., na zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. z dnia 2 listopada 2010 r. o odmowie przyjęcia odwołania od postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego B. z dnia 21 września 2010 r., sygn. akt ASDz (...),

postanowił: **pozostawić zażalenie bez rozpoznania.**

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B., postanowieniem z dnia 21 września 2010 r., po rozpoznaniu zażalenia sędziego Sądu Apelacyjnego w Sądzie Okręgowym w A. X.Y.: po pierwsze – utrzymał w mocy postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) z dnia 8 czerwca 2010 r. o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego; po drugie – pozostawił bez rozpoznania zażalenie na postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych z dnia 27 kwietnia 2010 r. o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w (...).

Wymienione wyżej postanowienie właściwego sądu dyscyplinarnego zaskarżył sędzia X.Y., nie określając w złożonym piśmie z dnia 22 października 2010 r. ani nazwy skargi, ani organu, który miałby ją rozpoznać (na pierwszy rzut oka wolno przypuszczać, że według skarżącego skargę powinien rozpoznać ten sam sąd dyscyplinarny, który wydał kwestionowane postanowienie).

Prezes Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., zarządzeniem z dnia 2 listopada 2010 r. – powołując się m.in. na art. 429 § 1 k.p.k. – „odmówił przyjęcia odwołania”.

Pismem opatrzonym datą 19 listopada 2010 r. sędzia X.Y. zaskarżył zarówno postanowienie z dnia 21 września 2010 r., jak i zarządzenie z dnia 2 listopada 2010 r. Zostało ono potraktowane jako zażalenie na odmowę przyjęcia odwołania, przyjęte i przesłane Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Rozpoznanie przyjętego i przedstawionego Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zażalenia sędziego X.Y. okazało się niedopuszczalne.

Kwestia prawna, która wymagała na wstępie rozważenia, sprowadzała się do pytania: czy art. 426 § 1 k.p.k., wprowadzający zakaz zaskarżania orzeczeń wydanych na skutek odwołania, należy stosować – zgodnie z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: u.s.p.), który stanowi, że w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego – w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym? W przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, na tak redagowane pytanie wypadało udzielić pozytywnej odpowiedzi z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze – przywołany przepis ustawy karnoprocesowej, będący przejawem funkcjonowania w postępowaniu karnym zasady kontroli instancyjnej, a jednocześnie realizacji konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP), normuje zagadnienie, które nie jest uregulowane w Prawie o ustroju sądów powszechnych. Po drugie – konieczność stosowania unormowania z art. 426 § 1 k.p.k. w sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym jawi się jako oczywistość. Odmienny punkt widzenia prowadziłyby jednak do sytuacji nie dających się pogodzić z istotą i charakterem postępowania dyscyplinarnego dla sędziów oraz uruchamiałyby niejako automatycznie nieprzewidzianą w polskim systemie prawa karnego trzecią instancję za pomocą zwykłego środka odwoławczego. Sumując, można powiedzieć, że przepis art. 426 § 1 k.p.k., statuujący bezwzględną niedopuszczalność wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy na skutek odwołania, należy stosować – i to wprost – w postępowaniu dyscyplinarnym, o którym mowa w Rozdziale 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Konsekwentnie wypadało stwierdzić, że wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia dyscyplinarnego sądu odwoławczego, wydanego na skutek odwołania, nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zwłaszcza nie obliuguje organu dyscyplinarnego do podjęcia jakichkolwiek czynności procesowych. W przedstawionej sytuacji brak w szczególności podstawy prawnej do wydania

zrządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego w trybie określonym w art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Wystarczające jest tu poprzestanie na wydaniu zarządzenia o charakterze administracyjno-porządkowym (np. o załączeniu pisma do akt sprawy) i poinformowaniu nadawcy o sposobie załatwienia pisma (zob. post. SN z 22 maja 2000 r., IV KZ 41/2000, OSNKW 2000, z. 5 – 6, poz. 53). I nie ma tu nic do rzeczy, przed którym sądem dyscyplinarnym (czy sądem apelacyjnym, czy Sądem Najwyższym) zapadło orzeczenie odwoławcze. Wprawdzie w art. 110 § 1 ust. 1 u.s.p. jest mowa, że sądem dyscyplinarnym w sprawach dyscyplinarnych sędziów w pierwszej instancji pozostaje sąd apelacyjny, ale dla uznania sądu tego szczebla w danej sprawie za odwoławczy przesądzające jest to, czy w konkretnym układzie procesowym występował on w roli instancji odwoławczej. Jeśli w takim charakterze procedował, to bez wątpienia powinien być traktowany jako dyscyplinarny sąd odwoławczy. Argumentem wspierającym przedstawione zapatrywanie niech będzie podkreślanie od dawna w judykaturze i doktrynie, że wtedy gdy sąd rozpoznaje zażalenie na określoną decyzję prokuratora, występuje on w charakterze „sądu odwoławczego” w rozumieniu art. 375 k.p.k. z 1969 r. (ob. art. 426 § 1 k.p.k.), w związku z czym wydane przezeń orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu w trybie zażalenia (zob. pkt 3 gł. tezy uchwały składu 7 sędziów SN z 26 czerwca 1970 r., VI KZP 17/70, OSNKW 1970, z. 9, poz. 100; post. SN z 12 marca 1986 r., IV KZ 44/86, OSNKW 1987, z. 3 – 4, poz. 32; Z. Doda, A. Gaberle: Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 390).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba odnotować, że skoro Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. rozpoznał zażalenie sędziego X.Y. w części skarżącej postanowienie właściwego zastępcy rzecznika dyscyplinarnego i skoro pozostawił je bez rozpoznania w zakresie kwestionującym postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych jako niedopuszczalne, to należało ów sąd dyscyplinarny potraktować jako odwoławczy sąd dyscyplinarny ze wszystkimi tego następstwami.

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.